

---

# Kolejne zabójstwa w Wiśle! Recenzja książki "Cynamonowe dziewczyny" Hanny Greń

Data publikacji: 1.03.2016 12:20

Zaczyna się od zabójstwa policjanta, który prowadził sprawę okrutnego mordu popełnionego w Bielsku-Białej na młodej dziewczynie. Czy to przypadkowe morderstwo, czy też sprawca chce zatrzeć ślady? Sprawa zatacza coraz szersze kręgi, znajdowane są kolejne ciała. Czy policjanci z Bielska-Białej i Wisły złapią seryjnego mordercę nim upoluje kolejną ofiarę? Odpowiedzi szukajcie w nowej książce Hanny Greń "Cynamonowe dziewczyny".

□

Hanna Greń debiutowała końcem 2014 powieścią „Cień Sprzedawcy Snów” [Pisaliśmy: [Seryjny zabójca w Wiśle](#)]. 55-letnia wówczas autorka opisała śledztwo dwóch policjantów „stela” - nadkomisarza Konrada Procnera i komisarza Marcina Cieślara, którzy podejmują wyścig z czasem, by zatrzymać seryjnego mordercę popełniającego zbrodnie m.in. na terenie Wisły i Cieszyna. W toku akcji obaj znajdują partnerki, zakochują się, a ich miłosne perypetie stają się drugim, równie ważnym co watek zabójcy, tematem powieści.

Kontynuacją ich losów jest wydana niedawno, bo z końcem stycznia br., powieść „Cynamonowe dziewczyny”. Drugą część „wiślańskiego cyklu” autorka wydała w innej niż uprzednio oficynie i zmiana wydawcy wyszła powieści zdecydowanie na dobre. Książka dużo bardziej przypomina kryminał niż poprzedniczka (tam materiału starczyłoby na dwa niezłe romanse). Wprawdzie ciągle sporo tu romansu i wątków obyczajowych, a za mało śledztwa i policyjnej roboty, ale jest dużo lepiej pod tym względem niż w pierwszej części „wiślańskiego” cyklu. Liczyłam na więcej tajemników śledczej dłubaniny – znając realia policyjnej pracy (mąż autorki jest policjantem), Hanna Greń powinna częściej z tej wiedzy korzystać.

Dużym plusem powieści jest możliwość poznania sposobu myślenia zbrodniarza – opisy sprawiają wrażenie wiarygodnych (ciężko wprawdzie oceniać nie będąc psychopatycznym kilerem...), a to znacznie podnosi prawdopodobieństwo całej historii. Złym pomysłem było rozłożenie ciężaru śledztwa na większą ilość bohaterów. Brak wyraźnego bohatera pierwszego planu, co rozprasza uwagę i sympatię czytelnika i nie pozwala mu się do końca zidentyfikować z żadnym bohaterem. Osłabia to siłę działania powieści (kibicujemy Konrowi, Danielowi, Petrze itd., ale łatwiej byłoby utożsamiać się z jedną postacią, nie z wieloma).

Świat „Cynamonowych dziewczyn” jest wyraźnie bardziej rozbudowany niż w pierwszym tomie wiślańskiego cyklu. Mamy tu więcej wątków pobocznych i bohaterów drugo i trzecioplanowych, co czyni opowieść zdecydowanie bardziej żywą i wciągającą. Drugi tom przegrywa jednak z pierwszym pod względem humoru – zdecydowanie mniej tu ciekawych słownych przepychanek i żartobliwych przyczynków, które bawiły mnie w części pierwszej.

Poza tym czyta się szybko, akcja wciąga i nie żałuję chwil spędzonych w towarzystwie „Cynamonowych dziewczyn”.

Natasza Gorzołka

Książkę Hanny Greń, pisarki pochodzącej z Wisły i mieszkającej w Bielsku-Białej, kupić możecie w wielu księgarniach, a także w cenie 34,90 zł na stronie internetowej [Wydawnictwa Replika](#). Do nabycia również w formie ebooka (za 19,50 zł) np. [TUTA](#)

## Uwaga konkurs!

Jeden egzemplarz książki mamy również dla osoby, która napisze nam, dlaczego lubi czytać kryminały. Odpowiedzi prosimy zamieszczać poniżej tej wiadomości w komentarzach. Wybierzemy najciekawszą odpowiedź. Konkurs trwa do 7 marca br. Rozwiązanie w tej wiadomości.

## **Konkurs zakończony!**

Książkę zdobywa: manius1511. Gratulujemy! Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji (Skoczów, Wałowa 3) do końca marca br.